

## W sprawie tożsamości europejskiej

### Wprowadzenie

Tożsamość w ujęciu psychologicznym oznacza „poznawcze ujmowanie przez człowieka samego siebie we wszelkich możliwych relacjach z samym sobą oraz światem zewnętrznym”<sup>1</sup>. Pojęcie to najbliższe jest nauce filozofii i odnosi się do sfery psychologicznej człowieka. W naukach społecznych pojęcie tożsamości będzie przede wszystkim obejmować odniesienia do wszelkich doświadczeń jednostki, w tym takich, które są związane z uczestnictwem jednostki w różnorodnych grupach. Tożsamość może określać pozycję jednostki w grupie i przynależność do niej, co prowadzi do posiadania świadomości wspólnych cech i poczucia jedności<sup>2</sup>. W związku z wykształceniem się pojęcia zbiorowej tożsamości w naukach społecznych pojawia się wiele określeń odnoszących się do grupy w różnych aspektach jej istnienia. Można spotkać się z terminem: tożsamość narodowa, tożsamość religijna czy wreszcie tożsamość europejska. Zgodnie z przyjętymi założeniami tożsamości grupowe oddziałują na siebie wzajemnie. W opinii niektórych tożsamość nie jest osobista czy psychologiczna, ale co do podstaw jest to więź społeczna, definiowana przez interakcje podmiotowe w stosunkach i związkach z innymi, dlatego tożsamość może być kumulacją różnych cech, uzależnionych od relacji jednostki z innymi i umiejscowiona w pewnych ramach instytucjonalnych<sup>3</sup>.

Gdy po II wojnie światowej podjęto próbę zbudowania w Europie wspólnoty opartej na integracji gospodarczej państw członkowskich, szczególne miejsce przypisano jednostce. Wyraźnie podkreślono to zarówno w treści traktatu, jak i w samej preambule do umowy, w której wyraźnie stwierdzono, że należy zerwać z wielowiekową rywalizacją i „[...] stworzyć, poprzez ustanowienie wspólnoty gospodarczej, podstawę dla szerszej i głębszej wspólnoty między ludami, długo podzielonymi przez krwawe konflikty”<sup>4</sup>. W ślad za tymi deklaracjami przyjmowane były akty prawne,

---

\* Dr hab. Barbara Mielnik, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, ORCID: 0000-0002-2620-3987.

<sup>1</sup> *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/tozsamosc;3988536.html> [dostęp 15.11.2021].

<sup>2</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 96.

<sup>3</sup> M. Barnett, *Culture, Strategy and Foreign Policy Change: Israel's Road to Oslo*, “European Journal of International Relations” March 1999, s. 9.

<sup>4</sup> Treaty Establishing the European Coal and Steel Community and Annexes I-III, Paris, 18 kwietnia 1951 r., <https://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:11951K:EN:PDF> [dostęp 11.11.2015].

których celem stało się budowanie poczucia przynależności jednostki do Wspólnot, a następnie do Unii Europejskiej. Zaliczane do nich są dokumenty dotyczące swobody przemieszczania i osiedlania się pracowników, regulacje wskazujące warunki wykonywania wolnych zawodów czy prowadzenie szeroko rozumianej działalności gospodarczej. Obok nich podejmowane były także inne inicjatywy, mające wzmacnić wśród obywateli państw członkowskich odczucie bezpośredniego wpływu na realizację projektu europejskiego. Stało się tak dzięki decyzji o przeprowadzeniu powszechnych i bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego<sup>5</sup>. Obywatele państw członkowskich korzystają także z ujednoczonych wzorów paszportów<sup>6</sup> i praw jazdy<sup>7</sup>. Te wszystkie instrumenty zapewniały nie tylko jednolity katalog praw dla obywateli państw członkowskich, których gwarantem była i jest Unia Europejska, ale także wyposażały osobę fizyczną w możliwość ochrony uprawnień ustanowionych w ramach organizacji zarówno w drodze sądowej, jak i poza nią<sup>8</sup>. Kulminacją procesu budowania poczucia jednolitej tożsamości europejskiej stało się wprowadzenie do traktatu z Maastricht instytucji obywatelstwa Unii Europejskiej.

Obywatelstwo Unii Europejskiej w obecnym kształcie uregulowane jest w traktacie z Lizbony w części II Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej<sup>9</sup> zatytułowanej: „Niedyskryminacja i obywatelstwo Unii Europejskiej” w artykułach od 18 do 25. To podkreślenie roli obywateli państw członkowskich w ramach organizacji ma na celu przybliżenie idei zjednoczeniowych obywatelom i stworzenie poczucia więzi między nimi a Unią. Czy obywatelstwo Unii Europejskiej może prowadzić do wykształcenia się tożsamości europejskiej? Wydaje się, że tak, tym bardziej że w traktatach na tożsamość Unii jej twórcy się kilkakrotnie powołują. Na plan pierwszy wysuwa się sama preambuła do Traktatu o Unii Europejskiej<sup>10</sup>, gdzie wyraźnie stwierdzono, że organizacja będzie: „realizować wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, w tym stopniowo określać wspólną politykę obronną, która mogłaby prowadzić do wspólnej obrony, zgodnie z art. 17, wzmacniając w ten sposób tożsamość i niezależność Europy w celu wspierania pokoju, bezpieczeństwa oraz postępu w Europie i na świecie”. Potwierdzeniem założeń zawartych w Preambule jest także

<sup>5</sup> Pierwsze wybory odbyły się w 1979 r. na podstawie decyzji Rady 76/78/EEC dotyczącej bezpośrednich wyborów do Parlamentu Europejskiego, Dz. Urz. WE L 287/1.

<sup>6</sup> Rezolucja przedstawicieli rządów Państw Członkowskich obradujących w ramach Rady z 8 czerwca 2004 r. uzupełniająca rezolucje z dnia 23 czerwca 1981 r., 30 czerwca 1982 r., 14 lipca 1986 r. i 10 lipca 1995 r., dotyczące wprowadzenia jednolitego paszportu, Dz. Urz. UE C 245/01.

<sup>7</sup> Dyrektywa 2006/126/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. w sprawie praw jazdy (przekształcenie) (Tekst mający znaczenie dla EOG) (jest to tekst przekształcający m.in. dyrektywę Rady 91/439/EWG z dnia 29 lipca 1991 r.), Dz. Urz. UE L 403/18.

<sup>8</sup> Skargi na działalność instytucji europejskich w drodze petycji do PE, a następnie po roku 1992 do Ombudsmana Europejskiego.

<sup>9</sup> Tekst dokumentu w wersji skonsolidowanej opublikowano 26 grudnia 2012 r., Dz. Urz. UE C 326/47.

<sup>10</sup> Tekst dokumentu w wersji skonsolidowanej opublikowano 7 czerwca 2016, Dz. Urz. UE C 202/13.

artykuł 2 TUE<sup>11</sup>. Pomimo tych deklaracji organizacja ma jednak problem związany z brakiem jednoznacznego wskazania celów politycznych integracji. Obywatelstwo UE miało wypełnić jedną z tych luk, tworząc podstawy dla powstania europejskiego *demos*, korzystającego ze wspólnych praw. Zdawać by się mogło, że twierdzenie „ja mam prawa” powinno być zastąpione zwrotem „my mamy prawa”. Użycie zaimka „my” świadczyłoby o utożsamianiu się z grupą i przyjęcia przynajmniej w pewnym zakresie wspólnej tożsamości. Zaznaczyć należy, że ta zbiorowa, wspólna tożsamość nie ma na celu zastąpienia tożsamości narodowych osób fizycznych. Dowodem na to jest art. 6, gdzie podkreślono, że Unia to organizacja międzynarodowa szanująca tożsamość narodową państw członkowskich.

Oprócz samych traktatów pojęcie tożsamości europejskiej pojawia się także w wielu dokumentach wydawanych przez instytucje unijne<sup>12</sup>. Rozumiane jest więc ono wielopłaszczyznowo, gdyż odnosi się zarówno do samej organizacji, jak i państw, co ma także przełożenie na wtórny<sup>13</sup>, dodatkowy charakter samego obywatelstwa unijnego.

## 1. Tworzenie tożsamości na poziomie krajowym – uwagi ogólne

Celem niniejszego opracowania nie jest szczegółowe przedstawienie procesów, dzięki którym dochodzi do wykształcenia się tożsamości narodowej. Pewne mechanizmy można jednak zaobserwować jako typowe dla różnych zbiorowości. Analizując zjawiska społeczne zachodzące w różnych grupach, można zauważyć, że długoletnie starania zmierzające do ukształtowania społeczeństwa funkcjonującego w oparciu o wartości, prawa czy kulturę może doprowadzić do wykształcenia się wspólnej, grupowej tożsamości. Niejednokrotnie przyczynia się to do zacieśnienia czy wręcz powstania więzi narodowych w różnych środowiskach. Zjawiska, z którymi mamy do czynienia, mogą być czasem sztucznie indukowane lub wynikać z naturalnych procesów i zdarzeń wynikających ze wspólnych wyzwań stających przed grupą zamieszkującą określony obszar.

Przedstawiając w ogromnym uproszczeniu zjawiska, do jakich doszło w Europie na gruncie tworzenia się tożsamości narodowych, przyjmuje się, że po upadku cywilizacji starożytnych i w początkach kształtowania się struktur feudalnych istniało silne poczucie przynależności do rodu i grupy jako plemienia. Relacje te zostały mocno

<sup>11</sup> Artykuł 2: „Unia stawia sobie następujące cele: [...] – potwierdzanie swej tożsamości na arenie międzynarodowej, zwłaszcza poprzez realizację wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w tym stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej, która zgodnie z artykułem 17 mogłaby prowadzić do wspólnej obrony [...]”.

<sup>12</sup> Szerzej zob.: J. Plaňavová-Latanowicz, *National and European Identity – Opposing or Complementary Concepts in Czech, Polish and EU Law?*, „Studia Europejskie – Studies in European Affairs” 2019, nr 1, s. 78 i n.

<sup>13</sup> B. Mielnik, *Charakter obywatelstwa Unii Europejskiej*, [w:] eadem (red.), *Status prawny obywatela RP po przystąpieniu do Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 159.

nadwyreżone, gdy terytoria zaczęły być przedmiotem transferów, zabiegów dynastycznych i podbojów odbywających się poza wolą jednostek zamieszkujących dane obszary. Kształtowanie się nowych struktur społecznych, opartych bardziej na poddaństwie i zależnościach lennych, osłabiło wcześniejsze, pierwotne więzi. Jakkolwiek by nie przedstawiać społeczeństw feudalnych, większość osób zamieszkujących konkretne terytorium w myśl prawa lennego była pozbawiona wielu praw, z których z kolei w pełnym wymiarze mogła korzystać grupa uprzywilejowana. Trudno było doszukiwać się w tak skonstruowanym społeczeństwie poczucia przynależności do jednej grupy narodowej. Gdy porządek feudalny zaczął ulegać erozji w całej Europie (ogromną rolę w tym procesie odegrała rewolucja francuska i reformy ustrojowe XIX w. będące jej następstwem), pojawiły się tendencje do wprowadzenia na stałe zarówno do prawa krajowego, jak i obrotu międzynarodowego pojęcia narodu i obywatela. Głównie z powodów politycznych grupy świadomych obywateli zaczęły propagować ideę istnienia tożsamości narodowej. W tym celu odwoływano się do szerokiego grona jednostek zamieszkujących dane terytorium. Wyraźnie zachęcano nie tylko pojedynczych przedstawicieli, ale i całe grupy do uczestniczenia w różnorodnych przedsięwzięciach, od inicjatyw podkreślających wspólną kulturę i przeszłość, aż do świadomego udziału w wydarzeniach politycznych, co doprowadziło do ich upodmiotowienia. Przyczyniło się to do wykształcenia się nowożytnego pojęcia obywatelstwa jako wyrazu politycznej więzi między jednostką a państwem. Cechą szczególną tej konstrukcji było uznanie za obywateli wszystkich osób zamieszkujących określone terytorium lub jednostek utożsamiających się z daną grupą. W pierwszym przypadku powstała tożsamość państwowa (konstytucyjna – gromadzimy wokół dokumentu zasadniczego), zaś w drugim tożsamość narodowa (mamy wspólną przeszłość i kulturę).

Obywatelstwo państwowe jest definiowane jako wzajemna więź prawna między osobą fizyczną i państwem<sup>14</sup>. Obywatelstwo jednak to nie tylko stosunek prawny, ale także czynnik wspomagający identyfikację osoby przy jednoczesnym potwierdzeniu, kto jest, a kto nie jest członkiem grupy. T.H. Marshall, odnosząc się do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego, dostrzega kilka etapów powstawania więzi między osobą a państwem po zerwaniu z zależnościami feudalnymi<sup>15</sup>. Częścią składową tego procesu jest wyposażenie osoby w podmiotowość prawną, czyli przyznanie jej praw cywilnych i uczynienie z niej elementu obrotu prawnego. Kolejny etap to wyposażenie osoby w prawa polityczne, dzięki którym jednostka uzyskuje wpływ na kształtowanie się ustroju politycznego państwa. Ostatnim elementem jest roztożsaczenie nad obywatelem opieki socjalnej. Dopiero po spełnieniu tych warunków osoba staje się obywatelem w nowoczesnym znaczeniu tego słowa. Jednak samo obywatelstwo bez świadomości bycia członkiem określonej grupy będzie tylko pewną formą przynależności. W relacjach tych potrzebna jest swoista równowaga opierająca się

<sup>14</sup> B. Banaszak, A. Preisner, *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 120; J. Jagielski, *Obywatelstwo polskie. Zagadnienia podstawowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1998, s. 9.

<sup>15</sup> T.H. Marshall, *Citizenship and Social Class*, [w:] J. Manza, M. Sauder (eds.), *Inequality and Society*, W.W. Norton & Company, New York 2009, s. 149.

na relacjach prawnych i odczuciach osobistych. O ile ten pierwszy warunek formalny jest dość prosty do osiągnięcia, o tyle już sfera, w której odnosimy się do więzi emocjonalnej jednostki z daną zbiorowością, jest o wiele trudniejsza do jednoznacznej oceny. Nowo powstające państwa często stosują następujący zabieg. Przyznają mianowicie jednostkom jednakowe prawa, aby na ich podstawie zbudować wspólną tożsamość. Tworzone są wówczas wspólne i akceptowane przez większość mity założycielskie, czy też odpowiednio nagłaśniane wydarzenia historyczne. Promowane są również wspólne wartości często zawarte w konstytucjach czy w aktach określających prawa obywatelskie. To wszystko z czasem przyczynia się do wykształcenia poczucia tożsamości narodowej i powstaje jeden wspólny polityczny mianownik.

Nieco inaczej proces ten przebiega w państwach narodowych, gdyż to właśnie poczucie przynależności jednostki do grupy przyczynia się do ich powstania. W tym przypadku to społeczeństwo posiada walory sprzyjające wykształceniu się odrębnej od innych tożsamości, a jest to możliwe dzięki określonej obszarowi, który jest przez nią zamieszkały, wspólnej przeszłości, kulturze czy wyznaniu. Sama wola osoby fizycznej przyłączenia się do tak ukształtowanej grupy narodowej może się okazać niewystarczająca, jeśli nie zostaną spełnione przesłanki podstawowe, do których można zaliczyć przynależność etniczną, religijną czy kulturową. Stąd też pojęcie tożsamości może mieć także kontekst geograficzny. Elementem koniecznym do uznania statusu jednostki staje się obok samej chęci danej osoby także akceptacja ze strony grupy, czego wyrazem jest przyznanie pozycji członka grupy, co także może mieć swój wyraz w nadaniu obywatelstwa.

Podobne procesy zachodzące we wszystkich niemal wspólnotach dostrzega Anthony D. Smith, zauważając<sup>16</sup>, że liderzy polityczni kładą nacisk na istnienie historycznego terytorium (ojczyzny), z którego członkowie grup się wywodzą. Kolejnym elementem ważnym dla społeczności jest stworzenie lub przywołanie wspólnych mitów czy pamięci historycznej. Tworzone są podstawy dla zaistnienia wspólnej kultury masowej, aby wreszcie przedstawić jednakowe prawa i obowiązki dla członków grupy oraz zbudować wspólną gospodarkę i pełną mobilność terytorialną na obszarze kontrolowanym przez wspólnotę. Połączenie tych wszystkich elementów powoduje, że jednostki zaczynają odczuwać przynależność do grupy, przez co pojawia się samoidentyfikacja jako jej członka.

Tożsamość narodowa jest szczególnym rodzajem wspólnej tożsamości, gdyż stanowi o społecznej i kulturalnej charakterystyce narodu pozwalającej na integrację jakiejś grupy jako podmiotu<sup>17</sup>. Jej charakter, specyfika i spuścizna kulturowa będąca ważnym zasobem narodu nie pozostaje bez znaczenia dla życia społecznego, politycznego i gospodarczego<sup>18</sup>. Ta swoista konsolidacja ma charakter zarówno

<sup>16</sup> A.D. Smith. *National Identity*, Penguin, Harmondsworth 1991, s. 14.

<sup>17</sup> M. Apostolovska-Stepanoska, H. Runceva-Tasev, *National Identity vs. European Identity: Partners or Rivals*, "Iustinianus Primus Law Review" 2017, vol. 8, no. 1, s. 1.

<sup>18</sup> M. Wódka, *Naród według A.D. Smitha i jego znaczenie dla katolickiej nauki społecznej / Nation according to A.D. Smith and its significance for Catholic social teaching*, „Rozprawy Społeczne / Social Dissertations” 2020, nr 14(1), s. 1-14, <https://doi.org/10.29316/rs/119123> [dostęp 10.01.2022].

wewnętrzny (my), jak i zewnętrzny (oni). Biorąc pod uwagę zmieniające się czynniki, można dojść do wniosku, że w ten sposób postrzegana tożsamość narodowa nie zawsze będzie stabilna i podlega licznym zmiennym w zależności nie tylko od społeczeństw i etapu ich rozwoju, ale również wpływ na nią będą miały procesy i zdarzenia zachodzące poza nią, np. globalizacja. W przełożeniu na poziom krajowy niejednokrotnie będzie miała swoje odzwierciedlenie w obywatelstwie. Wydaje się, że w tym duchu wypowiada się polski Trybunał Konstytucyjny, odnosząc się do kwestii narodu i obywatelstwa oraz poniekąd tożsamości narodowej. Stwierdził on, że pojęcie naród określa wspólnotę, którą są obywatele Rzeczypospolitej. Mogłoby to oznaczać, że o przynależności do narodu świadczy samo obywatelstwo. Niemniej jednak w sprawie z 2015 r., choć podtrzymał generalnie swoje stanowisko<sup>19</sup>, to jednak uzupełnił wcześniejsze wywody, dodając w dalszej części uzasadnienia tego wyroku, że „dobra kultury są źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju”. Wynika stąd, że „ustrojodawca traktuje naród polski jako wspólnotę nie tyle etniczną (w ścisłym znaczeniu «wspólnoty krwi», co byłoby bezprzedmiotowe wobec migracji i mieszania się różnych narodowości zarówno w wielonarodowej I i II Rzeczypospolitej, jak i w wyniku wojen i przemarszów obcych armii), ile kulturową”. Ta zdefiniowana jako trwająca przez pokolenia wspólnota związana jest różnorodnymi więzami – m.in. krwi, języka, kultury, religii<sup>20</sup>. W dalszej analizie Trybunał odwoływał się do tego, co ma znamiona tożsamości (choć sam nie używał tego określenia), a przejawia się w istnieniu trwałej wspólnoty, posługującej się jednym językiem, mającej wspólną przeszłość i kulturę, wspólne interesy polityczne i gospodarcze, żywiącą poczucie odrębności od innych oraz nacechowaną istnieniem poczucia państwowego urzeczywistnienia przez posiadanie polskiego obywatelstwa<sup>21</sup>. Innymi słowy, narodowość jest powiązana z obywatelstwem, ale samo obywatelstwo nie jest czymś, co automatycznie otwiera nam dostęp do tożsamości grupy<sup>22</sup>.

Opierając się na dwóch bardzo ogólnikowo przedstawionych procesach powstawania tożsamości narodowej, samo obywatelstwo może być postrzegane w dwóch perspektywach. Pierwszej, liberalnej, odnoszącej się do indywidualnej tożsamości, i drugiej, wspólnotowej, na którą składają się aspekty historyczne, kulturalne czy solidarność etniczna<sup>23</sup>. Niejednokrotnie wykształca się także podwójna tożsamość oparta na posiadaniu praw identycznych z resztą grupy i więzi etnicznej. Współcześnie

<sup>19</sup> Wyroki TK: z 31 maja 2004 r., K 15/04, OTKA 2004, nr 5, poz. 47; z 12 stycznia 2005 r., K 24/04, OTKA 2005, nr 1, poz. 3; z 21 września 2015 r., K 28/13, OTKA 2015, nr 8, poz. 120.

<sup>20</sup> Trybunał w tym zakresie odwołał się do poglądów Pawła Winczorka, P. Winczorek, *Nauka o państwie*, Liber, Warszawa 2011, s. 14.

<sup>21</sup> J. Sobczak, *Tożsamość narodowa jako zagadnienie konstytucyjne*, [w:] R. Balicki, M. Jabłoński (red.), *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2018, s. 169-167.

<sup>22</sup> J.H.H. Weiler, *To be a European Citizen – Eros and Civilization*, "Working Paper Series in European Studies Special Edition" Spring 1998, <http://aei.pitt.edu/8990/1/weiler.pdf> [dostęp 10.01.2022], s. 29.

<sup>23</sup> J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, IFIS PAN, Warszawa 1993, s. 12-16.

niemal każda wspólnota społeczna opiera się na obywatelach, którzy ze sobą współdziałają i ufają sobie nawzajem nawet wtedy, gdy nie znają się wzajemnie. Dodatkowo tożsamość narodowa przyczynia się do wykształcenia się poczucia odrębności wobec innych narodów<sup>24</sup>. Tożsamość narodowa oznacza w pewnym sensie polityczną afiliację, niezależnie czy poziom samoświadomości jest w danej grupie wysoki czy niski. Wspólnota polityczna składa się zaś ze wspólnych instytucji i kodeksu praw i obowiązków dla wszystkich członków żyjących na określonym terytorium<sup>25</sup>.

Zjawiska zachodzące na gruncie relacji państwo–jednostka możemy odnieść do próby przeniesienia niektórych procesów na płaszczyznę unijną. Chęć dotarcia do osoby fizycznej jako świadomego elementu społeczeństwa europejskiego, z którym by się ona utożsamiała, składa się z kilku faz i co należy zauważyć, nie jest to proces skończony. Dla celu, jakim jest budowanie tożsamości europejskiej, wykorzystywane są różne elementy mające swe korzenie we wspólnych wartościach wykształconych w cywilizacjach starożytności oraz religii chrześcijańskiej. Niezaprzeczalnie dynamika tego procesu jest uzależniona od zmian, jakim poddawana jest sama Unia Europejska, i już na wstępnym etapie tworzenia tożsamości unijnej czy europejskiej podkreśla się jej dodatkowy, uzupełniający charakter względem tożsamości narodowej.

## 2. Procesy wpływające na powstanie tożsamości europejskiej

Wielu autorów odnosi się do istnienia jednej tożsamości europejskiej występującej na starym kontynencie. Źródeł tego zjawiska dopatrują się w przeszłości i wspólnej dość zresztą skomplikowanej historii. Wspólne cechy tożsamości europejskiej według Ilony Grądzkiej skupiają się wokół trzech podstaw<sup>26</sup>: filozofii greckiej wprowadzającej do wspólnego dziedzictwa pojęcia abstrakcyjne, prawie rzymskim i rzymskich instytucjach, których śladów możemy dopatrzeć w każdym europejskim prawie krajowym, oraz chrześcijaństwie będącym przez wiele stuleci dominującą religią na kontynencie, co przyczyniło się do przyjęcia przez znaczną część narodów europejskich wspólnych wartości moralnych. Odnosiły się one zarówno do warstwy wyznaniowej i korzystania z jednego języka liturgicznego i podobnych obrządków, jak i do rozumienia pewnych pojęć filozoficznych. Stąd też nastąpiło połączenie tożsamości narodowej państw europejskich z szeroko rozumianą tożsamością europejską<sup>27</sup>. Niektórzy, zastanawiając się nad najnowszą przeszłością Europy i jej szansą na zbudowanie ściślejszej integracji, poruszają także problem wspólnej traumy, jaką była II wojna światowa. Taka tożsamość zbudowana wokół tragicznych doświadczeń ma

<sup>24</sup> I. Grądzka, *Rule of Respecting the National Identities of the Member States*, [w:] G. Dammacco, B. Sitek, A. Uricchio (ed.), *Integrazione e politiche di vicinato. Nuovi diritti e nuove economie*, Cacuccio, Bari 2012, s. 498.

<sup>25</sup> M. Apostolovska-Stepanoska, H. Runceva-Tasev, *National Identity...*, s. 1.

<sup>26</sup> M. Sitek, *Tożsamość narodowa (europejska) a obywatelstwo Unii Europejskiej*, "Journal of Modern Science" 2015, vol. 4, no. 27, s. 118.

<sup>27</sup> I. Grądzka, *Rule of Respecting...*, s. 498.

swoje korzenie również w pojmowaniu chrześcijaństwa i z jednej strony prowadzi do wykształcenia poczucia ogromnej krzywdy, a z drugiej do nieustającego poczucia winy w związku z wydarzeniami z tego okresu<sup>28</sup>.

Europa jest na tle innych regionów dość niewielkim kontynentem, na którym zamieszkuje wiele narodów różniących się od siebie pod wieloma względami. Wspólna historia pełna jest wojen i rywalizacji oddziałujących nie tylko na sąsiadujące ze sobą społeczności, ale na cały świat. Choć na tym małym terenie występują elementy mogące być podwaliną dla powstania poczucia solidarności, to w praktyce wykorzystanie tego potencjału jest dość ograniczone. Niejednokrotnie prezentowane są deklaracje mające świadczyć o tym, że mieszkańcy państw europejskich są Europejczykami, gdyż zamieszkują jeden region geograficzny, ale również uznają i szanują wspólne wartości. Gdy jednak zaczynamy analizować to, co czyni z nas tę swoistą wspólnotę, pojawiają się daleko idące rozbieżności. Zauważyć można, że w Europie kierunki budowania wspólnej tożsamości są niejako dwutorowe. Z jednej strony mamy do czynienia z odwoływaniem się do wspólnej historii, tradycji i kultury, z drugiej zaś obserwujemy swoisty eksperyment, jaki podjęła Unia Europejska, usiłując czerpać zarówno z tego nurtu tradycyjno-historycznego, jak i kładąc nacisk na pomysł integracji przez ekonomię i prawo.

Pierwsza ze wspomnianych inicjatyw zmierzająca do podkreślania wspólnych europejskich korzeni historycznych oraz tradycji kultury to przyjęta w roku 1950 europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>29</sup>. Oczywiście dążenie do odbudowania wiary w godność jednostki wraz z chęcią zbudowania solidnych podstaw dla ponownego wszczęcia poprawnych relacji między narodami wydają się najważniejszymi podstawami dla nowej inicjatywy. Pomocne okazało się w związku z tym przywołanie tego, co łączyło narody europejskie. Ze wstępu do konwencji wynika, że dokument ten miał stanowić swoistego rodzaju akt wykonawczy do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jednak jego autorzy wskazali wprost, że państwa europejskie posiadają: „[...] wspólne dziedzictwo ideałów i tradycji politycznych, poszanowania wolności i rządów prawa [...]”, podkreślając przy tym rolę i doniosłe znaczenie kierowania się zasadami demokratycznymi przez państwa sygnatariuszy. Konwencja stanowi najbardziej kompleksowy dokument z dziedziny ochrony praw podstawowych na świecie. Prawa w niej wskazane wraz z efektywnym systemem ich międzynarodowej ochrony są wspólne dla większości narodów europejskich.

Obecnie, gdy przeanalizowana została część merytoryczna Konwencji oraz dorobek Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, oczywiste jest, że dokument ten niewątpliwie oddziałuje i niezaprzeczalnie stanowi element wzmacniający poczucie tożsamości europejskiej<sup>30</sup>. Jednocześnie ma ogromne znaczenie dla obywateli całej

<sup>28</sup> B. Giesen, *The Collective Identity of Europe: Constitutional Practice or Community of Memory*, [w:] W. Spohn, A. Triandafyllidou (eds.), *Europeisation, National Identities and Migration – Changes in Boundary Constructions between Western and Eastern Europe*, Routledge, London 2003, s. 22.

<sup>29</sup> Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, tekst polski: Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

<sup>30</sup> J.H.H. Weiler, *To be a European Citizen...*, s. 17.



Europy, gdyż podkreśla znaczenie wspólnych praw i wolności, które powinny być przestrzegane przez władze państwowe na starym kontynencie. Konwencja niejako „wrosła” w systemy prawne państw członkowskich Rady Europy i prawa podstawowe w niej zawarte zdecydowanie wzmacniają gwarancje regulacji wewnętrznych. To, że Konwencja i wskazane w niej prawa istnieją, wydaje się czymś oczywistym dla Europejczyków, zwłaszcza gdy dojdzie do sporu pomiędzy jednostką a państwem nadużywającym swojej silniejszej pozycji. Ostatnio jednak wydaje się, że wartość tego dokumentu przyjętego w latach 50. nie jest odpowiednio akcentowana. Zdawać by się mogło, że trochę zbyt spowszedniał, zaś państwa, korzystając z tego, wykorzystują sytuację i dopatrują się w orzecznictwie Trybunału niebezpiecznych i zbyt liberalnych dla niektórych rządów skłonności, a w konsekwencji odchodzą mniej lub bardziej świadomie od pełnego zaangażowania w wykonywanie jego postanowień. Co ciekawe, negocjowanie wspólnych wartości będących podstawą europejskiego dorobku prawnego oraz ograniczanie wpływu organów międzynarodowych na ochronę praw jednostki, a przez to nawrót do postrzegania państwa jako jedyne go strażnika praw człowieka, stanowi niebezpieczny powrót do tych ideologii, które doprowadzały w przeszłości do krwawych i wyczerpujących konfliktów zbrojnych. Konieczne wydaje się, aby Rada Europy, wykorzystując dostępne jej środki, kładła coraz większy nacisk na edukację i promowanie wartości demokratycznych i praw jednostki, gdyż niestety ponownie zaczynają one być postrzegane przez niektóre państwa jako elementy ograniczające je w wykonywaniu praw suwerennych. Przyjmując jednak, że kwestia wspólnych wartości wykształcona na gruncie religii i pojęć filozoficznych przyczyniła się do opracowania europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, można dojść do wniosku, że europejskie narody i jednostki pomimo wszystko więcej łączy, niż dzieli.

Drugim pomysłem na budowanie tożsamości europejskiej są inicjatywy podejmowane w ramach Unii Europejskiej. Wielu autorów zwraca uwagę na to, że im silniejsza i bardziej skonsolidowana organizacja będzie w przyszłości, tym większy wpływ będzie miała na kształtowanie się tożsamości europejskiej<sup>31</sup>. Gdy wśród sześciu państw zachodniej Europy zrodziła się myśl rozpoczęcia procesu integracji skupionej początkowo wokół współpracy gospodarczej, oczywiste było, że chodzi o zakończenie konfliktów między narodami i zbudowanie nowych podwalin dla przyszłego bezpieczeństwa w regionie. Od momentu powstania pierwszej Wspólnoty twórcy projektu mieli ambicje, aby w przyszłości przekształcić go w wyjątkową organizację międzynarodową. Kompetencje powierzone wspólnym instytucjom od samego początku wykraczały poza to, co było znane w prawie międzynarodowym. Jednym z jego celów było uczynienie z jednostki centrum integracji. Ona i jej uprawnienia miały w szczególności sposób być chronione przez wspólnotowy system prawny. Jednak pojawiały się także pewne wątpliwości co do zdolności Wspólnoty do zbudowania organizacji, która będzie wprost opierać się na obywatelach. Tradycyjna postawa i rola państw w obrocie międzynarodowym przypisywała rządowi, a nie ludowi podstawowe

<sup>31</sup> S. Luhmann, *A Multi-Level Approach to European Identity: Does Integration Foster Identity*, "Journal Common Market Studies" 2017, vol. 55, issue 6, s. 1360.

kompetencje do tworzenia prawa. Ten stan rzeczy nie uległ zmianie po dziś dzień, choć wyłączna rola państwa jako kreatora praw jednostki przynajmniej w Europie jest już trochę ograniczona.

Początek samego procesu przybliżania idei integracji obywatelom przez wielu jest wskazywany na lata 70. Przykładem na poważne podejście do tych kwestii jest powierzenie politykowi belgijskiemu opracowanie raportu znanego pod roboczą nazwą *Raport Tindemansa*<sup>32</sup>. Odniesiono się wówczas do konieczności pogłębiania wiedzy i jej rozpowszechnienia w dziedzinie kultury i historii narodów europejskich oraz położono nacisk na konieczność ochrony i zachowania europejskiego dziedzictwa kulturowego wśród obywateli państw członkowskich. Przyjęto wówczas wstępny plan działania, obejmujący przeprowadzenie bezpośrednich wyborów do PE. Pojęcie tożsamości pojawiło się również w konkluzjach Rady Europejskiej ogłoszonych po spotkaniu w Fontainebleau w czerwcu 1984 r.<sup>33</sup> W części 6. zatytułowanej *A People's Europe* postanowiono, że odpowiadając na oczekiwania ludów Europy, organizacja będzie dążyć do podjęcia działań wzmacniających tożsamość europejską zarówno w wymiarze wewnętrznym (między obywatelami), jak i wobec reszty świata. Aby ten cel osiągnąć, organizacja wzywała do podjęcia prac nad ułatwieniami w swobodzie przepływu towarów i osób oraz wzajemne uznawanie dyplomów. Chciano także wprowadzić wspólne symbole, jak flaga i hymn, utworzyć wspólną sportową reprezentację, rozpowszechnić ideę wspólnej waluty i ułatwić przekraczanie granic wewnętrznych. Działania podejmowane od lat 70. miały swoje źródła w zbyt małym poparciu dla inicjatyw integracyjnych wśród obywateli państw członkowskich<sup>34</sup>.

Próba bardziej intensywnego zaangażowania jednostek w proces budowania wspólnej tożsamości europejskiej wiąże się z powstaniem w 1992 r. Unii Europejskiej. Reformy zapoczątkowane traktatem z Maastricht z jednej strony stały się źródłem większej konsolidacji i budowy podmiotu aktywniej działającego na scenie międzynarodowej, z drugiej strony postanowiono powołać instytucję obywatelstwa Unii Europejskiej. Nie dla wszystkich samo ustanowienie obywatelstwa było wystarczające dla uznania, że stworzono podstawy dla budowy wspólnej tożsamości europejskiej. Wyraz temu dał prezydent Czech Vaclav Havel podczas swojego wystąpienia w roku 1994, zaznaczając, że Unia Europejska nie może być tylko postrzegana jako „biurokratyczny potwór” i dlatego obywatele muszą stać się integralną częścią projektu, lecz aby było to możliwe, muszą zostać wskazane wspólne wartości jako cele, do których organizacja ma dążyć<sup>35</sup>. W samej niewiążącej Karcie przyjętej poza strukturami

<sup>32</sup> Raport Leo Tindemansa, *Die Europäische Union*, „Bulletin der Europäische Gemeinschaften” 1975, B. 1/76.

<sup>33</sup> European Council Meeting at Fontainebleau, Conclusions of the Presidency, [https://www.consilium.europa.eu/media/20673/1984\\_june\\_-\\_fontainebleau\\_eng\\_.pdf](https://www.consilium.europa.eu/media/20673/1984_june_-_fontainebleau_eng_.pdf) [dostęp 10.01.2022].

<sup>34</sup> W. Jedlecka, *Prawnopolityczny wymiar europejskiej tożsamości*, Acta Universitatis Wratislaviensis No. 3458, „Przegląd Prawa i Administracji” 2012, t. XC, s. 51.

<sup>35</sup> Zob. szerzej: Charter of European Identity, Approved by 41<sup>st</sup> Ordinary Congress in Lubeck October 28<sup>th</sup> 1995, Europa-Union – Deutschland, [https://www.europa-union.de/fileadmin/files\\_eud/PDF-Dateien\\_EUD/Allg.\\_Dokumente/Charter\\_of\\_European\\_Identity.pdf](https://www.europa-union.de/fileadmin/files_eud/PDF-Dateien_EUD/Allg._Dokumente/Charter_of_European_Identity.pdf) [dostęp 11.12.2021].

organizacji znajdują się odwołania do wspólnego przeznaczenia, wspólnych wartości, demokracji i chrześcijaństwa, praw człowieka, praworządności i wspólnej odpowiedzialności. Niektórym obywatelom projekty wspólnotowe i unijne wydawały się więc zbyt asekuracyjne, nie zmienia to jednak faktu, że innym grupom nawet takie ostrożne działania wydawały się zbyt daleko idące<sup>36</sup>.

Po wejściu w życie nowego dokumentu wszyscy obywatele państw członkowskich stali się z mocy prawa obywatelami Unii Europejskiej. Początkowo wywołało to pewną konsternację, nie tylko wśród samych obywateli wyrażających obawę, że Unia teraz będzie decydowała o obywatelstwie narodowym, ale nawet wśród instytucji unijnych. Świadczyć o tym mogą chociażby orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w zasadzie po raz pierwszy na pojęcie obywatelstwa unijnego jako źródła prawa osoby fizycznej powołał się dopiero w roku 1998 w sprawie *Martinez Sala*<sup>37</sup>. Dzięki przyjęciu w tym samym roku traktatu amsterdamskiego wspólne działania organów unijnych skupiły się także na wielu inicjatywach mających na celu pogłębienie i poszerzenie wiedzy o kulturze i historii narodów europejskich oraz zachowaniu wspólnego dorobku kulturalnego. Jednak polityka Unii w tym zakresie okazała się niewystarczająca, na co dowodem jest przyjęcie w formie wspólnej deklaracji w roku 2000 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej<sup>38</sup>. Dopiero w traktacie z Lizbony dokument ten został włączony do unijnego porządku prawnego. Karta charakteryzuje prawa podstawowe uznawane w ramach organizacji i może także przyczynić się z czasem do zidentyfikowania europejskiej tożsamości politycznej. W przyszłości może stać się kamieniem milowym dla utrwalenia w państwach członkowskich podobnych politycznych wartości<sup>39</sup>. Podkreśla się również, że Karta definiuje własny obszar wartości Unii Europejskiej<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> Dania wszak odrzuciła traktat z Maastricht w I referendum, obawiając się m.in. zbyt daleko idących kompetencji UE w zakresie praw obywatelskich. Zob. szerzej: P. Svensson, *The Danish Yes to Maastricht and Edinburgh. The EC Referendum of May 1993*, "Scandinavian Political Studies" 1994, vol. 17 (New Series), issue 1, s. 71-72.

<sup>37</sup> Wyrok TS z 12 maja 1998 r., *María Martínez Sala vs. Freistaat Bayern*, C85/96, ECLI:EU:C:1998:217. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym: Bayerisches Landessozialgericht - Niemcy, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX%3A61996CJ0085> [dostęp 31.12.2021]. „[...] obywatel Unii Europejskiej, który tak jak [osoba] skarżąca w postępowaniu przed sądem krajowym zamieszkuje zgodnie z prawem na terytorium przyjmującego państwa członkowskiego, może powoływać się na art. 6 traktatu we wszystkich sytuacjach objętych zakresem stosowania *ratione materiae* prawa wspólnotowego, w tym także w sytuacji, gdy dane państwo członkowskie opóźnia lub odmawia przyznania mu świadczenia, które przysługuje wszystkim osobom zamieszkującym zgodnie z prawem na terytorium tego państwa, ze względu na to, że nie posiada on dokumentu, który nie jest wymagany od obywateli tego państwa, a którego wydanie przez administrację może być opóźnione lub którego wydania administracja może odmówić”.

<sup>38</sup> Karta praw podstawowych Unii Europejskiej, proklamowana w dniu 7 grudnia 2000 r., następnie po dostosowaniu została opublikowana jako część traktatu z Lizbony w dniu 26 października 2012 r., Dz. Urz. UE C 326/391.

<sup>39</sup> M. Poiras Maduro, *How Constitutional Can the European Union Be? The Tension Between Inter-governmentalism and Constitutionalism in the European Union*, [w:] J.H.H. Weiler, Ch.L. Eisgruber (eds.), *Altneuland: The EU Constitution in a Contextual Perspective*, Jean Monnet Working Paper 5/04, <http://www.jeanmonnetprogram.org/papers/04/040501-18.html> [dostęp 10.01.2022].

<sup>40</sup> W. Jedlecka, *Prawnopolityczny wymiar...*, s. 48.

Dokument znany jako traktat z Nicei został przyjęty przez państwa jako następny kolejny krok na drodze do wzmocnienia integracji, ale Konstytucja dla Europy mająca być już ostatecznym potwierdzeniem wspólnej woli w zakresie budowania bardziej zjednoczonej Europy okazała się fiaskiem tym dotkliwszym, że została odrzucona w drodze referendum narodowych we Francji i Holandii. Nie oznacza to, że dla wszystkich projekt budowania ściślejszej Unii i dzięki niej wykształcenia podstaw dla wspólnej tożsamości był zakończony. Nieco bardziej wyważony traktat z Lizbony lepiej aktywizuje obywateli, przyznając im prawo do wszczęcia inicjatywy obywatelskiej. Jednak wydaje się, że o ile instytucje unijne chciałyby się opowiadać po stronie praw obywatelskich i pogłębiania współpracy wokół wspólnych wartości, na co dobitnym przykładem jest przeforsowanie podczas szczytu w grudniu 2020 r. mechanizmu praworządności, o tyle w państwach odżyły na pewien czas trochę zapomniane tendencje narodowościowe czy wręcz nacjonalistyczne. Zupełnie jakby cały kontynent zapomniał, do jakich tragedii powrót do takiej polityki może doprowadzić.

Zauważyć można, że budowa tożsamości europejskiej, wspomianej zresztą w traktatach, skupiona jest wokół idei obywatelstwa Unii Europejskiej, którego powstanie było swoistym celem dla państw zrzeszonych w organizacji<sup>41</sup>. Z powodów politycznych początkowo ograniczano się tylko do aspektu ekonomicznego, co miało na celu stworzenie platformy dla powiązań gospodarczych. Dopiero w późniejszym okresie stopniowo rozszerzano dziedziny, na których to poczucie tożsamości europejskiej mogłoby się opierać. Na obecnym etapie integracji konstrukcja praw obywatela Unii Europejskiej opiera się na kwestiach gospodarczo-bytowych, swobodzie przemieszczania się, prawach politycznych i prawie do informacji. Wewnątrz organizacji o właściwą ochronę tych praw mają dbać zarówno instytucje unijne<sup>42</sup>, jak i sądy krajowe, którym przyznano status sądów unijnych. Wyrazem zewnętrznym ma także być ochrona obywateli poza granicami państw członkowskich, dzięki rozwiniętej sieci współpracy w zakresie wspierania obywatela i przyjęciu odpowiednich porozumień, zwłaszcza na gruncie prawa konsularnego. W wymiarze ogólnostanowowym tożsamość europejska powinna być wzmocniona dzięki działaniom podejmowanym w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, gdzie wartości wspólne obywatelom europejskim powinny być prezentowane.

Zapoznając się z przyjętymi założeniami, można dojść do wniosku, że do powstania tożsamości europejskiej konieczne jest zastosowanie czynników analogicznych do tych, jakie wykorzystano początkowo przy tworzeniu państw wielonarodowych. W obecnej sytuacji taka polityka zdaje się być właściwa. Elity polityczne państw członkowskich Unii powinny zatem promować ten pomysł i kierować do szeroko pojętej opinii publicznej, tak aby z czasem społeczeństwo zostało przekonane o jego doniosłym znaczeniu i niewątpliwie pozytywnym oddziaływaniu na ich życie<sup>43</sup>. Gdy zostaną do

<sup>41</sup> V. Naumovski, *Europeanization of the Balkans, Or Balkanization of Europe?*, "Georgetown Journal of International Affairs" 2019, vol. 20, s. 129.

<sup>42</sup> E.G. Hebert, *Citizenship, Welfare, and National Sovereignty in Modern Europe*, "University of Baltimore Journal of International Law" vol. 6, issue 1, s. 67.

<sup>43</sup> S. Luhmann, *A Multi-Level Approach...*, s. 1362.

tego przekonani „zwykli obywatele”, to wówczas sami zaczną się utożsamiać z wartościami Unii, co będzie krokiem milowym dla stworzenia poczucia przynależności do jednej grupy – obywateli Unii Europejskiej. Same instytucje Unii powinny wzmacniać te działania, odpowiednio akcentując już istniejące wspólne symbole, takie jak flaga UE, dzień Europy, hymn i waluta<sup>44</sup> oraz system gwarantujący obywatelom wspólne prawa oparte na uznawanych przez nich wartościach. Dzięki temu zjednoczeniu wokół tego, co wspólne w wymiarze prawnym, mogłoby dojść do wykształcenia się tzw. tożsamości konstytucyjnej<sup>45</sup>. Te elementy obecne w życiu codziennym wraz z poczuciem bycia chronionym przez unijny system prawny odzwierciedlający te same wartości przyczynić się mogą czy powinny do powstania tożsamości unijnej. Jest to oczywiście koncepcja oparta na idei, że grupa ludzi będzie akceptowała podstawowe podobieństwo, co prowadzi do pojawienia się poczucia solidarności między jej członkami. Następnym etapem tej konsolidacji wewnątrz grupy będzie też koncepcja obcych/innych, nienależących do nowej wspólnoty<sup>46</sup>. Świadczy o tym podejściu byliśmy od chwili dużego rozszerzenia Unii w 2004 r., gdy obywatele nowych państw członkowskich zostali z czasem w mniejszym lub większym stopniu zaakceptowani jako „swoi”, i potężny sprzeciw dla „obcych”, czyli migrantów masowo przybywających do Europy od 2015 r.<sup>47</sup>

Unia Europejska obecnie nie ewoluje tak, jak można się było spodziewać na początku XXI w. Pomimo wyraźnych korzyści wynikających z przyjętego modelu integracji dla wszystkich państw członkowskich rozpoczęła się walka nie tylko o reformowanie organizacji, ale także jej przetrwanie. Problemy Unii są powiązane z sytuacją w państwach członkowskich, które niestety, reagując na głosy niewielkiej części opinii publicznej, obawiają się utracić poparcie polityczne, stąd też stają się ostrożniejsze w popieraniu działań wspólnych instytucji. Z jednej strony występuje chęć wyposażenia Unii w dodatkowe kompetencje, np. w zakresie ochrony zdrowia, co jest wynikiem pandemii i uzmysłowieniem sobie, że jako członkowie organizacji państwa uzyskują więcej, z drugiej jest to obawa przed wyraźnym poparciem głębszej politycznej integracji. Oczywiście jest także, że nie tylko państwa członkowskie mogą nieprzychylnie odnosić się do projektu Unii, ale niemały wpływ ma także to, co dzieje się poza samą organizacją. Stanowisko prezentowane przez byłego prezydenta USA Donalda Trumpa czy konsekwentna polityka Federacji Rosyjskiej wyraźnie obnażają obawy przed dalszą konsolidacją państw członkowskich, gdyż jako poważny i potężny gracz na arenie międzynarodowej Unia stanowi dla tych państw może nie bezpośrednio zagrożenie, ale podmiot, z którego stanowiskiem trzeba się liczyć. To dla wielkich mocarstw, przyzwyczajonych do decydowaniu o sprawach regionalnych,

<sup>44</sup> R. Capello, *Cohesion Policies and the Creation of a European Identity: The Role of Territorial Identity*, „Journal Common Market Studies” 2018, vol. 56, issue 3, s. 490.

<sup>45</sup> M. Apostolovska-Stepanoska, H. Runceva-Tasev, *National Identity...*, s. 3.

<sup>46</sup> R. Capello, *Cohesion Policies...*, s. 492.

<sup>47</sup> Ch. Tomuschat, *Individual and Collective Identity: Factual Givens and their Legal Reflection in Public International Law. Words in Commemoration of Krzysztof Skubiszewski*, „Polish Yearbook of International Law” 2017, vol. 37, s. 31.

w tym europejskich, nie jest łatwe do przyjęcia. Do problemów wewnętrznych organizacji należy dodać także coraz realniejszy projekt Europy dwóch prędkości, opartej na istniejącym już mechanizmie ściślejszej współpracy.

Biorąc pod uwagę te wszystkie kłopoty wewnętrzne i zewnętrzne, zasadne wydaje się pytanie, czy w ogóle w obecnej sytuacji jest możliwe zbudowanie europejskiego *demos* i na jego podstawie wykształcenie się tożsamości europejskiej. Przecież utożsamianie się przez obywateli państw członkowskich z własnym suwerenem nie stoi na przeszkodzie w uznaniu Unii jako tworu, który reprezentuje to, co wspólne w przestrzeni międzynarodowej<sup>48</sup>. Taka swoiście rozumiana podwójna tożsamość jest możliwa i nie musi oznaczać konkurencyjności w tym, co jest osiągnięte na poziomie krajowym i organizacyjnym. Ponadto kształtowanie się tożsamości europejskiej/unijnej raczej nie powinno stanowić zagrożenia dla istniejącej tożsamości narodowej. Samo hasło Unii „zjednoczeni w różnorodności” podkreśla występujące różnice między państwami. Z całą pewnością przy zastosowaniu odpowiednich środków socjotechnicznych Unia jest w stanie w procesie budowania wspólnej tożsamości odnieść pewien sukces. Osiągnąć to można między innymi dzięki zaktywizowaniu obywateli wokół wspólnych celów, poprzez zmiany w modelu integracji europejskiej zorientowanej tylko na rynek wewnętrzny oraz przyjęcie instrumentów prawnych mających wyraźniej kształtować pozycję jednostki. Ostatecznym instrumentem wydaje się podjęcie daleko idących środków, które pozwalałyby na podejmowanie działań „siłowych” przez instytucje europejskie, a miałyby się one przejawiać w ścisłym kontrolowaniu wszystkich władz – europejskich i państwowych w taki sposób, aby przyjmowały jak najdalej idące proobywatelskie interpretacje<sup>49</sup>. Obywatelstwo Unii Europejskiej jako instytucja wspierająca integrację stanowi solidną podstawą dla przyszłej tożsamości europejskiej. Jej uzupełniający względem obywatelstwa krajowego charakter wyraźnie stanowi o komplementarnym wymiarze<sup>50</sup>. Pomimo to spotkać można dość naturalne obawy, czy w związku z tym nie będzie postrzegane jako konstrukcja zagrażająca idei suwerenności narodowej. O ile zostaną zastosowane odpowiednie narzędzia, w ostatecznym rozrachunku obywatelstwo unijne i wykształcenie się na ich podstawie odrębnej europejskiej tożsamości może doprowadzić do powstania nowego europejskiego społeczeństwa, a państwo narodowe przestanie być wyłącznym kreatorem praw jednostki<sup>51</sup>.

Obserwując zachowanie europejskich grup narodowych, zauważyć można, że w Unii najczęściej mamy do czynienia z podwójnym poczuciem tożsamości. Europejski dualizm tożsamości polega na pokusie nacjonalizmu z jednej strony i pragnieniu zjednoczenia z drugiej<sup>52</sup>. W omawianym nurcie myślenia europejska tożsamość postrzegana jest jako odmiana tożsamości narodowej, która odniesiona jest do szerzej

<sup>48</sup> V. Perju, *Double Sovereignty in Europe: A Critique of Habermas's Defense of the Nation-State*, "Texas International Law Journal" 2018, vol. 53, s. 50.

<sup>49</sup> E.G. Hebert, *Citizenship...*, s. 67.

<sup>50</sup> W. Jedlecka, *Prawnopolityczny wymiar...*, s. 58.

<sup>51</sup> E.G. Hebert, *Citizenship...*, s. 56.

<sup>52</sup> J. Sobczak, *Tożsamość narodowa...*, s. 166.

rozumianej populacji. Przyjęcie takiego wyznacznika może jednak prowadzić donikąd. Unia jest przecież organizacją międzynarodową i jeśli nie dojdzie do pogłębienia procesów integracyjnych, czy nawet przekształcenia jej w państwo federacyjne, obywatele państw członkowskich nie będą pełnił w jej ramach bardziej istotnych funkcji, gdyż decyzje podejmowane w Unii zawsze będą podlegać filtrom stosowanym przez państwa członkowskie. Doskonałym przykładem na możliwość zburzenia poczucia jakiegokolwiek jedności między jednostkami a Unią jest *brexit*. Niestety podobne działania podejmowane są także w innym państwach pod pozorem dążenia do ochrony własnej suwerenności. Można tylko ubolewać nad tym, jak łatwo jest stworzyć wśród obywateli poczucie zagrożenia i budować sztuczne wrażenie, że tylko państwo narodowe jest w stanie zadbać we właściwy sposób o interesy jednostki.

Niejednokrotnie zwraca się także uwagę na to, że budowanie tożsamości europejskiej wokół wspólnie przyjętych traktatów powinno się opierać na unii pomiędzy ludami, która doprowadzi do stworzenia jednej kultury prawnej, czego następstwem powinno stać się osiągnięcie poziomu podobnego do tożsamości narodowej. Ta nowa tożsamość ma się opierać nie na związkach etnicznych, ale politycznych i obywatelskich<sup>53</sup>. Wielu autorów twierdzi, że jeśli poszukujemy tożsamości europejskiej, to powinniśmy się skupić na pogłębieniu integracji i jasno postanowionym celu, jakim jest budowa państwa europejskiego. Temu pomysłowi sprzeciwiają się jednak zarówno rządy państw członkowskich, jak i większość obywateli. Niemniej jednak jeśli za podstawowy budulec tożsamości europejskiej uznamy tożsamość narodową lub dzielenie tożsamości między państwa narodowe i Unię, to na obecnym etapie zupełnie niechcący dokonamy kroku w tył. Organizacja jest bowiem w tym starciu na przegranej pozycji, nie dysponując instrumentami mogącymi ją chronić, czy wręcz wymuszać poszanowanie dla tego, co kryje się pod pojęciem wspólnych wartości, a służy także ochronie praw jednostek. W konsekwencji doprowadzi to do zarzucenia wspólnego projektu integracji i odbudowania wielu słabych i konkurujących ze sobą państw narodowych, niemających szans na ochronę własnych interesów w procesie globalizacji i nowych wyznań w dziedzinie ochrony środowiska czy nowoczesnych technologii. Kapitał będzie szukał bezpiecznych miejsc do inwestycji oraz rynków zbytu niepodzielonych granicami.

## Podsumowanie

Badanie istnienia tożsamości europejskiej jest procesem dość skomplikowanym. Wymaga bowiem analizy wielu czynników pod różnym kątem na podstawie odrębnych dziedzin nauki, stosujących zróżnicowane metody badawcze. Gdy weźmiemy pod uwagę wspólną tradycję i kulturę, czego odzwierciedleniem są konwencja praw człowieka i Karta praw podstawowych, to odniesiono na tym polu pewien znaczący sukces. Budowanie Unii Europejskiej jako bytu politycznego opartego na

---

<sup>53</sup> W. Jedlecka, *Prawnopolityczny wymiar...*, s. 48.

jednolitym porządku prawnym i ścisłej współpracy między państwami może być zakończone sukcesem, o ile znaczenie pojęcia obywatel Unii będzie wiązało się z rzeczywistym poczuciem związku między organizacją i jednostką. Dążąc do tego, należy pamiętać, że tożsamość europejska jest pewnym wspólnym projektem i musi opierać się na wspólnych ustaleniach i wynegocjowanych prawach i wartościach.

Aby wzmocnić tożsamość europejską, należy podjąć działania na płaszczyźnie wewnętrznej poprzez wzmocnienie unii gospodarczej, promowanie wspólnych wartości i jasnej wizji Unii przyszłości niepodzielonej granicami. Ostatnim elementem wskazywanym jako niezmiernie ważny jest kreowanie Unii jako wiarygodnego i silnego bytu międzynarodowego. Łączyć by się to musiało ze wzmocnieniem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Te kwestie tymczasem pozostawiają najwięcej do życzenia, a obserwując działania państw członkowskich podzielonych nie tylko z powodów zasłóci historycznych, ale także wzrastającej niechęci między nimi samymi z powodu nieprzestrzegania traktatów czy ograniczania przez niektóre rządy swobód obywatelskich, trudno jest oczekiwać jakiegoś spektakularnego sukcesu na tym polu. Jeśli Unia Europejska i państwa nie stworzą mocnych fundamentów realizacji wspólnych celów wewnętrznych i międzynarodowych, za kilka lat będziemy mogli obserwować kilka procesów. Pierwszym z nich może być rozpad samej organizacji, a wtedy państwa kontynentu staną się łatwymi do zdominowania przez wielkie mocarstwa łupami. Być może z wyjątkiem Francji (jako stałego członka Rady Bezpieczeństwa) i Niemiec (posiadających w Europie najsilniejszy potencjał gospodarczy) pozostałe państwa mogą się pogrążyć w wieloletnich sporach i pretensjach bez dostępu do większych rynków. Druga opcja to z kolei zbudowanie Unii opartej na bliższej współpracy. To rozwiązanie będzie prowadziło do sytuacji, w której to państwa rozumiejące współczesne i przyszłe wyzwania stworzą coś na kształt europejskiego państwa federacyjnego, a pozostali członkowie organizacji zostaną na własne życzenie poza strukturami politycznymi i będą mogli korzystać tylko z niektórych wolności rynku wewnętrznego.